



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 2 lutego 2022 r.

[Multimedia]

Św. Józef i świętych obcowanie

W ostatnich tygodniach mieliśmy sposobność dokładnie przeanalizować postać św. Józefa, kierując się nielicznymi, ale ważnymi informacjami zawartymi w Ewangeliach, a także aspektami jego osobowości, które Kościół na przestrzeni wieków uwydatniał poprzez modlitwę i kult. Wychodząc właśnie od tego «wspólnego odczucia», które w dziejach Kościoła towarzyszyło postaci św. Józefa, chciałbym dziś skupić się na ważnym artykule wiary, który może wzbogacić nasze życie chrześcijańskie i może także w jak najlepszy sposób ukształtować naszą relację ze świętymi i z naszymi bliskimi zmarłymi — mam na myśli *świętych obcowanie*. Wiele razy mówimy w Credo: «wierzę w świętych obcowanie». Ale jeśli postawi się pytanie, co to jest komunია świętych, to przypominam sobie, że jako dziecko odpowiadałem natychmiast: «Ach, święci przyjmują komunię». To oznacza, że... nie rozumiemy tego, co mówimy. Czym jest komunია świętych? Nie chodzi o to, że święci mają przyjmować komunię, to nie jest to — to coś innego.

Czasami także chrześcijaństwo może popaść w takie formy pobożności, które zdają się odzwierciedlać bardziej mentalność pogańską niż chrześcijańską. Zasadnicza różnica polega na tym, że nasza modlitwa i nasza pobożność wiernego ludu nie opiera się w tych przypadkach na ufności w danego człowieka, jakiś obraz czy przedmiot, nawet jeśli wiemy, że są one święte. Prorok Jeremiasz przypomina nam: «Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku, (...)

błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu» (17, 5-7). Nawet jeśli w pełni powierzamy się wstawiennictwu jakiegoś świętego, a tym bardziej Najświętszej Maryi Panny, nasza ufność ma znaczenie tylko w odniesieniu do Chrystusa. Oznacza to, że droga, prowadząca ku danemu świętemu czy Matce Bożej, nie kończy się na nich, nie. Prowadzi do nich, lecz w odniesieniu do Chrystusa. Chrystus jest więzią, która łączy nas z Nim i między sobą, ma ona specyficzną nazwę — ta więź, która nas wszystkich łączy jednych z drugimi i nas z Chrystusem to «świętych obcowanie». To nie święci czynią cuda, nie! «Ten święty czyni wiele cudów...» — nie, zastanów się — święci nie czynią cudów, a jedynie łaska Boża, która działa poprzez nich. Cuda czyni Bóg, łaska Boża, działająca przez osobę świętą, osobę sprawiedliwą. To musi być jasne. Są ludzie, którzy mówią: «Nie wierzę w Boga, ale wierzę w tego świętego». Nie, to nie jest właściwe. Święty jest orędownikiem, kimś, kto modli się za nas, my modlimy się do niego, a on modli się za nas, Pan zaś daje nam łaskę — Pan działa poprzez świętego.

Czym zatem jest «komunia świętych»? Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: «Kościół jest właśnie komunią świętych» (n. 946). Jaka piękna definicja! «Kościół jest właśnie komunią świętych». Co to oznacza? Że Kościół jest zarezerwowany dla doskonałych? Nie. Oznacza to, że jest wspólnotą *zbawionych grzeszników*. Kościół jest wspólnotą zbawionych grzeszników. To piękna definicja. Nikt nie może wykluczyć się z Kościoła, wszyscy jesteśmy zbawionymi grzesznikami. Nasza świętość jest owocem miłości Boga, która objawiła się w Chrystusie. On nas uświęca, miłując nas w naszej nędzy i wybawiając nas od niej. Św. Paweł mówi, że zawsze dzięki Niemu tworzymy jedno ciało, którego Jezus jest głową, a my członkami (por. 1 Kor 12, 12). Ten obraz ciała Chrystusa i obraz ciała pozwala nam od razu zrozumieć, co to znaczy być złączeni jedni z drugimi w *komunii*. «Gdy cierpi jeden członek — pisze św. Paweł — współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi (Jego) członkami» (1 Kor 12, 26-27). To właśnie mówi Paweł: wszyscy jesteśmy jednym ciałem, wszyscy zjednoczeni przez wiarę, przez chrzest, wszyscy w komunii — złączeni w komunii z Jezusem Chrystusem. I to jest właśnie świętych obcowanie.

Drodzy bracia i siostry, radość i smutek, których doświadczam w moim życiu, dotyczą wszystkich, tak jak radość i smutek, obecne w życiu brata i siostry, żyjących obok nas, dotyczą także mnie. Nie mogę być obojętny na innych, ponieważ wszyscy jesteśmy częścią jednego ciała, w komunii. W tym sensie także grzech poszczególnej osoby zawsze dotyczy wszystkich, i miłość każdej poszczególnej osoby dotyczy wszystkich. Na mocy obcowania świętych, tej jedności, każdy członek Kościoła jest ze mną ściśle związany — a nie mówię tego tylko o sobie, bo jestem papieżem — jesteśmy ze sobą wzajemnie i ściśle związani, a ta więź jest tak silna, że nie może zostać przerwana nawet przez śmierć. Obcowanie świętych dotyczy w istocie nie tylko braci i siostr, którzy są obok mnie w tym historycznym momencie, ale także tych, którzy zakończyli swoją ziemską pielgrzymkę i przekroczyli próg śmierci. Także oni trwają w komunii z nami. Pomyślmy, drodzy bracia i siostry — w Chrystusie nikt nigdy nie może nas naprawdę oddzielić od tych, których kochamy, ponieważ ta więź jest więzią egzystencjalną, silną więzią, która tkwi w naszej

naturze. Zmienia się tylko sposób bycia razem z każdym z nich, ale nic i nikt nie może zerwać tej więzi. «Ojcze, pomyślmy o tych, którzy wyrzekli się wiary, którzy są apostatami, którzy są prześladowcami Kościoła, którzy wyrzekli się swojego chrztu — czy ci także są w domu?». Tak, nawet ci, nawet bluźniercy, wszyscy. Jesteśmy braćmi — to jest komunია świętych. Komunია świętych łączy wspólnotę wierzących na ziemi i w niebie.

W tym sensie relację przyjaźni, którą mogę budować z bratem lub siostrą, żyjącymi obok mnie, mogę nawiązać również z bratem lub siostrą, będącymi w niebie. Święci są przyjaciółmi, z którymi bardzo często nawiązujemy przyjacielskie relacje. To, co nazywamy *nabożeństwem* do jakiegoś świętego — jestem wielkim czcicielem tego świętego, tej świętej — to, co nazywamy nabożeństwem, jest w istocie sposobem wyrażania miłości, opartej właśnie na tej więzi, która nas łączy. Również w życiu codziennym można powiedzieć: «Ach, ten człowiek ma tak wielkie nabożeństwo do swoich starych rodziców» — nie, to jest sposób miłości, wyraz miłości. A wszyscy wiemy, że do przyjaciela możemy się zwrócić zawsze, zwłaszcza gdy mamy trudności i potrzebujemy pomocy. A mamy przyjaciół w niebie. Wszyscy potrzebujemy przyjaciół; wszyscy potrzebujemy znaczących więzi, które pomogą nam przejść przez życie. Jezus również miał swoich przyjaciół i do nich się zwracał w najbardziej decydujących chwilach swojego ludzkiego doświadczenia.

W historii Kościoła są pewne stałe elementy, które towarzyszą wspólnocie wierzących — przede wszystkim wielkie przywiązanie i bardzo silna więź, jakie Kościół zawsze odczuwał w stosunku do Maryi, Matki Boga i naszej Matki. Ale także szczególna cześć i uczucie, jakimi darzył św. Józefa. W gruncie rzeczy Bóg powierza jemu to, co ma najcenniejszego — swojego Syna Jezusa i Maryję Dziewicę. To zawsze dzięki obcowaniu świętych czujemy, że są nam bliscy święci i święte, będący naszymi patronami, na przykład ze względu na imię, jakie nosimy, poprzez Kościół, do którego należymy, poprzez miejsce, w którym żyjemy itd., także z powodu osobistej pobożności. I ta właśnie ufność powinna nas zawsze ożywiać, gdy zwracamy się do nich w decydujących momentach naszego życia. Nabożeństwo do świętych to nie jest coś magicznego, nie jest to przesąd; to jest po prostu rozmowa z bratem, siostrą, którzy są przed Bogiem, którzy prowadzili prawe życie, święte życie, przykładowe życie i są teraz przed Bogiem. I ja rozmawiam z tym bratem, z tą siostrą i proszę ich o wstawiennictwo w moich potrzebach.

Właśnie dlatego chciałbym zakończyć tę katechezę modlitwą do św. Józefa, do której jestem szczególnie przywiązany i którą odmawiam codziennie od ponad czterdziestu lat. Jest to modlitwa, którą znalazłem w modlitewniku Sióstr Jezusa i Maryi, pochodząca z 1700 r., z końca xviii w. Jest bardzo piękna, a bardziej niż modlitwa jest to wyzwanie rzucone temu przyjacielowi, temu ojcu, temu naszemu opiekunowi, którym jest św. Józef. Byłoby wspaniale, gdybyście nauczyli się tej modlitwy i ją powtarzali. Przeczytam ją: «Chwalebny Patriarcho, św. Józefie, w którego mocy jest uczynienie możliwym tego, co niemożliwe, spiesz mi na pomoc w chwilach niepokoju i trudności. Weź pod swoją opiekę sytuacje bardzo poważne i trudne, które Ci powierzam, by miały szczęśliwe rozwiązanie. Mój ukochany Ojcze, w Tobie pokładam całą ufność moją. Niech nie mówią, że

przyzywałem Ciebie na próżno, a skoro u Jezusa i Maryi możesz wszystko, okaż mi, że Twoja dobroć jest tak wielka, jak Twoja moc».

Modlitwa kończy się wyzwaniem — to jest rzucenie wyzwania św. Józefowi: «skoro u Jezusa i Maryi możesz wszystko, okaż mi, że Twoja dobroć jest tak wielka, jak Twoja moc». Codziennie powierzam się św. Józefowi tą modlitwą, od ponad czterdziestu lat — jest to stara modlitwa.

Odwagi, naprzód, w tej komunii wszystkich świętych, którą mamy w niebie i na ziemi — Pan nas nie opuszcza.

Kilka minut temu słyszeliśmy osobę, która krzyczała, krzyczała, która miała jakiś problem, nie wiem, czy fizyczny, psychiczny, duchowy — ale to nasz brat, mający problem. Chciałbym zakończyć modlitwą za niego, naszego brata, który cierpi, biednego człowieka — jeśli krzyczał, to dlatego, że cierpi, że czegoś potrzebuje. Nie możemy być głusi na potrzeby tego brata. Pomódlmy się za niego razem do Matki Bożej: *Zdrowaś Maryjo...*

Już od roku z bólem obserwujemy przemoc, która wykrwawia Mjanmę. Przyłączam się do apelu biskupów birmańskich, aby wspólnota międzynarodowa podjęła działania na rzecz pojednania między zwaśnionymi stronami. Nie możemy odwracać wzroku wobec cierpienia tak wielu braci i siostr. Prośmy Boga w modlitwie o pocieszenie dla tej udręczonej ludności. Jemu zawierzamy wysiłki na rzecz pokoju.

* * *

Pojutrze, 4 lutego, obchodzony będzie II Międzynarodowy Dzień Braterstwa Ludzkiego. Cieszy mnie, że państwa całego świata jednoczą się w obchodach tego wydarzenia, którego celem jest promowanie dialogu międzyreligijnego i międzykulturowego, do czego wzywa też *Dokument o ludzkim braterstwie na rzecz światowego pokoju i współistnienia*, podpisany 4 lutego 2019 r. w Abu Zabi przez Wielkiego Imama Al-Azharu, Ahmeda al-Tajeba, i przeze mnie. Braterstwo oznacza wyciągnięcie ręki do innych, szacunek dla nich i słuchanie z otwartym sercem. Ufam, że zostaną podjęte konkretne kroki wraz z wyznawcami innych religii i z ludźmi dobrej woli, aby potwierdzić, że dziś jest czas braterstwa, i unikać podsycania konfliktów, podziałów i zamknięcia. Módlmy się i angażujmy każdego dnia, abyśmy wszyscy mogli żyć w pokoju jako bracia i siostry.

Niebawem rozpoczną się w Pekinie Zimowe Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie. Pierwsze — 4 lutego, drugie — 4 marca. Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników, życzę organizatorom wielu sukcesów, a zawodnikom — aby dali z siebie wszystko. Sport dzięki swojemu uniwersalnemu językowi może budować mosty przyjaźni i solidarności między osobami i narodami każdej kultury i religii. Dlatego doceniam fakt, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski dodał do historycznego motta olimpijskiego: *Citius, Altius, Fortius* — Szybciej, wyżej, mocniej — słowo *Communiter*, czyli *Razem*, tak aby igrzyska olimpijskie przyczyniły się do rozwoju bardziej braterskiego świata.

Szczególnie serdeczną myślą obejmuję cały świat paraolimpijski. Najważniejszy medal zdobędziemy wspólnie, jeśli przykład sportowców z niepełnosprawnościami pomoże wszystkim przewyżać uprzedzenia i obawy oraz sprawi, że nasze społeczności staną się bardziej przyjazne i integrujące. To jest prawdziwy złoty medal! Ponadto uważnie i ze wzruszeniem śledzę osobiste historie sportowców-uchodźców. Niech ich świadectwa zachęcą społeczeństwo obywatelskie do otwierania się z coraz większym zaufaniem na wszystkich, nie pozostawiając nikogo w tyle. Wielkiej rodzinie olimpijskiej i paraolimpijskiej życzę przeżycia jedynego w swoim rodzaju doświadczenia ludzkiego braterstwa i pokoju. *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój!* (Mt 5, 9).

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, dziś, w święto Ofiarowania Pańskiego, tradycyjnie obchodzimy Dzień Życia Konsekrowanego. Dziękujemy Bogu za naszych braci i siostry zakonników i zakonnice, którzy poświęcili swe życie Chrystusowi i Kościołowi, angażując się w ewangelizację, edukację, w dzieła miłosierdzia i w wiele innych form posługi duszpasterskiej. Módlmy się również o nowe powołania do życia konsekrowanego. Z serca wam błogosławię!

Podsumowując cykl refleksji nad postacią św. Józefa, dziś skupiamy się na ważnym artykule wiary, który może właściwie ukształtować naszą relację ze świętymi i z naszymi bliskimi zmarłymi: *to świętych obcowanie*.

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „Kościół jest właśnie komunią świętych” (n. 946). Istotnie, Kościół to wspólnota zbawionych grzeszników. Nasza świętość jest owocem miłości Boga, która objawiła się w Chrystusie. On nas uświęca, miłując nas w naszej nędzy i wybawiając nas od niej. Święty Paweł mówi nam, że zawsze dzięki w Chrystusie jesteśmy jednym ciałem, którego On sam jest głową, a my członkami (por. *1 Kor 12, 12*).

Na mocy obcowania świętych wszyscy członkowie Kościoła są ze mną głęboko powiązani, a więź ta jest tak silna, że nie może być przerwana nawet przez śmierć. Obcowanie świętych dotyczy w istocie nie tylko braci i siostr, którzy są obok nas w tym momencie dziejów, ale także tych, którzy zakończyli swoją ziemską pielgrzymkę i przekroczyli próg śmierci. W Chrystusie nikt nigdy nie może nas naprawdę oddzielić od tych, których miłujemy. Zmienia się tylko sposób bycia razem z nimi, ale nic i nikt nie może zerwać tej więzi. Komunia świętych scala wspólnotę wierzących na ziemi i w niebie.

W tym sensie, możemy również nawiązać relację przyjaźni z bratem lub siostrą w niebie. Święci są naszymi przyjaciółmi. Zwracamy się do nich jako do przyjaciół, zwłaszcza gdy mamy trudności i potrzebujemy pomocy. Dzięki obcowaniu świętych czujemy, że są nam bliscy święci mężczyźni i kobiety, będący naszymi patronami, przez imię, które nosimy, przez Kościół, do którego należymy, czy przez miejsce, w którym żyjemy. I to jest ufność, która powinna nas zawsze ożywiać, gdy zwracamy się do nich w decydujących momentach naszego życia.